

JAKUB NIEDŹWIEDŹ (UJ, Kraków)

## NOWA EDYCJA TRAKTATU ANDRZEJA WOLANA O WOLNOŚCI

Andrzej Wolan, *De libertate politica sive civili. O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*, tłum. Stanisław Dubingowicz, wyd. i oprac. Maciej Eder, Roman Mazurkiewicz, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010, s. 478 (Seria: Humanizm. Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej, Inedita, t. III)

Ostatnie lata przyniosły szereg ważnych edycji tekstów powstałych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wydanie traktatu Andrzeja Wolana, przygotowane przez Romana Mazurkiewicza i Macieja Edera, zasługuje na szczególne wyróżnienie, i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, wprowadza do polskiej refleksji humanistycznej ciekawy tekst i przywraca pamięć o jego autorze, jednym z czołowych prozaików XVI wieku. Po drugie, prowokuje do postawienia wielu pytań o znaczenie pojęć, takich jak: literatura polska czy staropolska, litewska, obywatel Polski, Litwin, *gente X, natione Y* i na odwrót. Wbrew pozorom, nie jest to tylko zabawa słowami, ale pytania o podstawy naszej współczesnej tożsamości.

Edycja składa się z dwóch części: znakomicie przygotowanych edytorsko tekstów, z obszernym komentarzem edytorskim, dogłębnymi, erudycyjnymi objaśnieniami oraz z przyzwoitego wstępu. Mazurkiewicz i Eder przygotowali wydanie właściwie dwóch utworów: traktatu Wolana *De libertate politica sive civili*, opublikowanego po łacinie w drukarni Łazarzowej w Krakowie w 1573 roku, oraz tłumaczenia tego dzieła na język polski *O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*, przygotowanego przez Stanisława Dubingiewicza i opublikowanego w Wilnie w drukarni Jana Karcana

w 1606 roku, a więc za życia autora. W objaśnieniach wykorzystano jeszcze inne tłumaczenie tego traktatu, wydane w drukarni Jana Wolraba II w Poznaniu w 1611 roku przez Kaspra Peplowskiego, który niechętnie podpisał się pod utworem Wolana nie jako tłumacz, lecz pełnoprawny autor. Dwa równoległe przekłady tego utworu w tym samym czasie świadczą o znacznej popularności tekstu i jego aktualności tuż po rokoszu Zebrzydowskiego. Problematyka wolności obywatelskich stanowiła jeden z kluczowych problemów myśli politycznej w dawnej Rzeczypospolitej, poruszana była m.in. przez Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Krzysztofa Warszewickiego. Jednak już choćby ze względu na swoją siedemnastowieczną popularność traktat zasługiwał na wznowienie.

Andrzej Wolan (ok. 1531–1610) znany jest wąskiemu gronu uczonych, przeważnie litewskich i białoruskich, rzadziej polskich. Roman Mazurkiewicz, autor wstępu, opierając się na najnowszym stanie badań, przedstawił więc biografię tego zapomnianego pisarza<sup>1</sup>. Wolan pochodził z Wielkopolski, studiował na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą i w Królewcu, pod koniec lat 60. XVI wieku przeniósł się na Litwę, gdzie pozostawał na służbie Radziwiłłów birzańskich. Z czasem dzięki swoim niepospolitym zdolnościom wyrósł na jednego z przywódców Jednoty Litewskiej, czyli litewskiego Zboru ewangelicko-reformowanego, potocznie nazywanego kalwińskim. Przez wiele lat pełnił funkcje posła na sejm oraz litewskiego dyplomaty. Prowadził też dysputy z luteranami (najbardziej znana odbyła się w 1585 roku w Wilnie<sup>2</sup>) oraz trwające w latach 1574–1599 zażarte spory z katolikami, którzy określali go mianem „homo cerebrosus, pugnax, sectator Calvini perditus”. Do przeciwników Wolana zaliczali się m.in. Piotr Skarga oraz kanonik wileński Andrzej Jurgiewicz<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Znaczenie wstępu Romana Mazurkiewicza jest o tyle istotne, że jest to jedyna syntetyczna współczesna charakterystyka litewskiego pisarza napisana po polsku. Z dziewiętnastowiecznych opracowań należy wymienić monografię: M. Baliński, *Andrzej Wolan, jego życie uczone i publiczne*, [w:] idem, *Pisma historyczne*, t. 3, Warszawa 1843. Na artykuł w PSB trzeba będzie poczekać jeszcze wiele lat. Istnieje natomiast sporo opracowań poświęconych Wolanowi głównie po litewsku i po niemiecku, m.in. Kęstutisa Daugirdasa (*Andreas Volanus und die Reformation im Grossfürstentum Litauen*, Mainz, von Zabern, 2008), na które często powołuje się wydawca.

<sup>2</sup> *Colloquium habitum Vilnae die 14 Iunii, anno 1585 super articulo de Caena Domini*, wyd. J. Gelumbeckaitė, S. Narbutas, Vilnius 2006.

<sup>3</sup> Warto sprostować, że ksiądz kanonik Jurgiewicz (1560–1604), choć był wychowankiem jezuitów, nie należał do tego zgromadzenia (por. *Wstęp*, s. 17).

Większa część twórczości Wolana składa się z pism teologicznych lub polemicznych, jedynie nieliczne zostały poświęcone filozofii państwa, wśród nich poczesne miejsce zajmuje *De libertate politica sive civili*. Politolodzy, historycy prawa i literaturoznawcy zwracali uwagę na walory tego traktatu, przede wszystkim w kontekście pism Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Wolan podjął bowiem problematykę wolności naturalnej, ograniczenia jej poprzez rozum i cnotę oraz wzajemnego regulowania zasięgu wolności i prawa, najpierw naturalnego, później stanowionego. W tym kontekście pojawiają się m.in. kwestie równości wobec prawa, kary za mężobójstwo i reformy sądownictwa, które to kwestie stanowiły istotną część rozważań Frycza. Jednak, co udowadniają wydawcy *De libertate politica*, liczba pism, wśród których należy umieścić tekst Wolana, jest znacznie szersza. Uwidacznia się to przede wszystkim w potężnym aparacie krytycznym, w którym została pokazana erudycja Wolana i jej związki ze współczesną i starożytną myślą polityczną. Mazurkiewicz i Eder wskazali czterdziestu autorów klasycznych, do których Wolan odwoływał się wprost, a także kilka dziesiątek dzieł z XVI wieku, które mogły stanowić zaplecze i tło dla jego tekstu.

Do czego może się przydać ta benedyktyńska, trwająca wiele miesięcy praca poszukiwania źródeł i odniesień? Dzięki niej ujawniają się intelektualne horyzonty „polityka i sekretarza Jego Królewskiej Mości” i poznajemy jego warsztat pisarski. Dowiadujemy się też, z czego mogła się składać wirtualna (a po części też realna) biblioteka litewskiego humanisty w połowie XVI wieku. Praca Edera i Mazurkiewicza umożliwia więc m.in. odpowiedź na pytanie o jego sposób lektury i użycia tekstu. Drugim, nie mniej istotnym zagadnieniem, które można studiować, posługując się komentarzem, jest system pojęć polityczno-ustrojowych, które stosował Wolan. Częstym kłopotem nas, współczesnych historyków (literatury, ustroju czy bezprzymiotnikowych), jest nieadekwatność naszego języka do świata XVI wieku i anachroniczne rozumienie ówczasie używanych pojęć, zarówno łacińskich, jak i polskich. Obszerne cytaty przytaczane przez krakowskich badaczy z Arystotelesa, Cycerona, Modrzewskiego czy Rojzjusza pomagają poradzić sobie do pewnego stopnia z tym problemem. Czytelnik napotykający w tekście „nasiona cnot, które były w przodkach” dowiaduje się, jak należy rozumieć ten fragment, a to dzięki przywołaniu fragmentów *Tuskułanek* Cycerona i *Dworzanina polskiego* Górnickiego (notabene *Dworzanin* powstawał w Wilnie krótko przed utworem Wolana). Mówiąc inaczej, objaśnienia uczą nas języka, w którym Wolan pisał (i myślał?) o państwie, prawie i wolności.

Pod tym względem edycja Mazurkiewicza i Edera jest wyjątkowa i przewyższa wszystkie nowsze wydania tekstów politycznych pisanych w dawnej Rzeczypospolitej. Wydanie litewskie *De libertate politica* z 1996 roku w ramach *Pism zebranych*<sup>4</sup> składa się z transkrypcji tekstu łacińskiego, jego przekładu na litewski i skromnych przypisów końcowych, pozbawione jest jednak aparatu krytycznego. Edycje współczesnych Wolanowi autorów publikowane w Polsce nie są lepsze. Wydawane kilka dziesięcioleci temu w Bibliotece Pisarzy Polskich dzieła Modrzewskiego<sup>5</sup> pod wieloma względami nie odpowiadają współczesnym standardom wydawania tekstów staropolskich i łacińskich, zwłaszcza jeśli chodzi o aparat krytyczny. Przekład i wydanie traktatu Goślickiego *De optimo senatore* z 2000 roku, przygotowane przez Tadeusza Bieńkowskiego i Mirosława Korolkę<sup>6</sup>, pozostawia wiele do życzenia, na co zwracała uwagę Teresa Bałuk-Ulewiczowa<sup>7</sup>. Z kolei edycja polemiki Orzechowskiego i Rotundusa, przygotowana w 2009 roku przez Krzysztofa Koehlera<sup>8</sup> (na którą również powołują się Mazurkiewicz i Eder), może raczej pełnić funkcję podręcznej pomocy niż rzetelnej edycji. Jeszcze trudniej jest posługiwać się wydanymi w 2010 roku rozprawami Anonima i Krzysztofa Warszewickiego o wolności szlacheckiej<sup>9</sup>, choćby z powodu braku porządnej korekty. Jedynie edycja *Monita politico-moralia* Fredry w opracowaniu Ewy Jolanty Głębackiej i Estery Lasocińskiej, wydana w Bibliotece Pisarzy Staropolskich w 1999 roku, reprezentuje wysoki i nowoczesny poziom edytorski<sup>10</sup>. Na tym tle obecne wydanie *De libertate politica sive civili* może stanowić wzór tego rodzaju przedsięwzięć edytorskich.

<sup>4</sup> Por. A. Volanas, *Rinktiniai raštai*, oprac. I. Lukšaitė, M. Ročka, Vilnius 1996.

<sup>5</sup> A. Frycz Modrzewski, *De republica emendanda libri quinque*, wyd. K. Kumarniecki, Warszawa 1953.

<sup>6</sup> Por. W. Grzymała Goślicki, *O senatorze doskonałym księgi dwie, w których są wyjaśnione obowiązki urzędników oraz szczęśliwe życie obywateli i pomyślność państwa (1568)*, tłum. T. Bieńkowski, oprac. M. Korolko, Kraków 2000.

<sup>7</sup> Por. T. Bałuk-Ulewiczowa, *Oddoskonalanie klasyków literatury staropolskiej za pomocą przekładu*, „Terminus”, R. II (2000), s. 1–2, 179–186.

<sup>8</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Koehler, tłum. E. Buszewicz, Kraków 2009.

<sup>9</sup> Por. *Krzysztofa Warszewickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, tłum. i oprac. K. Nowak, Ł. Cybulski, red. K. Koehler, Kraków 2010.

<sup>10</sup> Por. A.M. Fredro, *Monita politico-moralia / Prestrogi polityczno-obyczajowe oraz Icon ingeniorum / Wizerunek umysłów i charakterów*, wyd. E.J. Głębacka, E. Lasocińska, Warszawa 1999.

W przyszłości przy wydawaniu takich tekstów jak traktat Wolana należałoby jednak rozważyć możliwość zmiany perspektywy, z jakiej są one opracowywane. W edycji Mazurkiewicza i Edera jest to perspektywa polska: mimo dostrzeżenia litewskości Wolana, wydawcy mimowolnie wpisują go w dyskurs, który nazywamy literaturą polską lub kulturą polską. Nie ma w tym nic złego, jednak należałoby chyba mocniej zaznaczyć, że perspektywa ta nie jest jedyną z możliwych. Napisałem „mimowolnie”, gdyż Roman Mazurkiewicz próbuje wyjść z polonocentrycznego spojrzenia na literaturę dawnej Rzeczypospolitej. Nie do końca się to jednak udaje.

Badacze zajmujący się traktatem *De republica emendanda* wyróżniali możliwości rozpatrywania Fryczowego pojęcia rzeczypospolitej. Rzeczpospolita Frycza może być po pierwsze rozumiana jako odmiana utopii (choć nie w znaczeniu Morusa), rodzaj niemożliwego do realizacji projektu społeczno-politycznego. Drugie znaczenie rzeczypospolitej odnosi się do ogólnie rozumianego państwa i jego funkcjonowania, w odniesieniu zarówno do starożytności, jak i czasów współczesnych Fryczowi. Trzecie znaczenie tego słowa to polsko-litewska monarchia Jagiellonów, która wymaga konkretnych reform ustrojowych i która stanowi punkt wyjścia dla rozważań wójta woliborskiego<sup>11</sup>. W nieco podobny sposób Roman Mazurkiewicz podchodzi do rzeczypospolitej Wolana, która oznacza bądź państwo w sensie ogólnym, bądź Rzeczpospolitą Obojga Narodów (a więc chodziłoby o drugie i trzecie znaczenie tego pojęcia, z jakim spotykamy się u Frycza). I jest to słuszne podejście, jednak chyba w zbyt małym stopniu uwzględniające jeszcze jedno znaczenie: Rzeczpospolita może być rozumiana również jako Wielkie Księstwo Litewskie. Trudno jest czasem stwierdzić, kiedy Frycz lub Wolan mają na myśli dane znaczenie tego pojęcia, gdyż często nakładały się one na siebie. Można jednak rozpatrywać ich użycie właśnie z tych różnych perspektyw.

Na perspektywę litewską w *De libertate politica* naprowadza nas list dedykacyjny skierowany do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”. W 1569 roku autor dzięki jego wsparciu uzyskał od Zygmunta Augusta potwierdzenie szlachectwa i zarazem przyjął obywatelstwo litewskie. Pisze o tym tak: „cum tuo insignio beneficio summaque liberalitate sum huius quoque Reipublicae incola factus” („przez Twoje niezwykle dobrodziejstwo i naj-

<sup>11</sup> Por. W. Voisé, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956, s. 112–119; idem, *Wstęp*, [w:] A. Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, oprac. W. Voisé, Wrocław 1977, s. LXVI–LXVIII; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1977, s. 187.

wyższą szczodrobliwosć stałem się mieszkańcem teje Rzeczypospolitej”, s. 72–73). Rzeczpospolita może więc być rozumiana w tekście Wolana jako państwo, jako Rzeczpospolita Obojga Narodów i jako Rzeczpospolita Litewska. Określenie to, Rzeczpospolita Litewska, było dość często używane od drugiej połowy XVI wieku, co pokazał Henryk Wisner<sup>12</sup>.

A zatem pytanie o to, co oznacza wolność obywatelska w Rzeczypospolitej, należałoby odnieść nie tylko do całego państwa polsko-litewskiego czy w ogóle państwa, ale również konkretnie do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie chcę przez to powiedzieć, że perspektywa litewska jest główna lub jedyna, a tylko tyle, że zagadnienie jest złożone i wymaga ostrożności. Dlaczego?

Na stronie 28 Roman Mazurkiewicz napisał: „Kiedy np. w rozdz. IV 8 autor pisze o ograniczeniu króla prawami i przysięgą, używając przy tym sformułowania «w naszym narodzie», nie może być wątpliwości, że chodzi o Rzeczpospolitą polsko-litewską”. W istocie nie wiadomo, o który naród chodzi Wolanowi w tym konkretnym przypadku: Polaków, Litwinów czy całej zjednoczonej Rzeczypospolitej. I tego nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć. Możemy próbować rozważać tę kwestię, ale pamiętając o czającym się w tle niebezpieczeństwie zawłaszczania Wolana i jego dzieła przez kulturę białoruską, litewską lub polską. W tym wypadku niestety pomijanie perspektywy litewskiej może prowadzić do wniosku: Wolan był pisarzem polskim i należy do literatury całej Rzeczypospolitej, a więc przede wszystkim do historii literatury polskiej. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać inne drobne, na pozór niedostrzegalne sygnały zawarte we wstępie.

Autor wstępu pisze o „litewskości” Wolana, nie wiadomo jednak, dlaczego w cudzysłowie, skoro nieco poniżej zauważa, że był on „obywatelem Wielkiego Księstwa”. Jeden z podrozdziałów został zatytułowany *Gente Polonus, Lithuaniae incola ac civis*. Parafraza cytatu przypisywanego Stanisławowi Orzechowskiemu (który miał jakoby napisać o sobie: „gente Ruthenus natione Polonus”<sup>13</sup>) powinna brzmieć: „gente Polonus, natione Lithuanus”. W świetle drugiego Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego

<sup>12</sup> Por. H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów, cz. III: Sławne Państwo, Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 32–33.

<sup>13</sup> Poszukiwania tego cytatu w dziełach Orzechowskiego przeprowadzone przez Aleksandra Sroczyńskiego nie dały rezultatów. Również Krzysztof Koehler nie potwierdził, że spotkał się z takim sformułowaniem. Stanisław Kot przytacza użycia przez Orzechowskiego obu określeń (*gens i natio*), ale też nie podaje tego cytatu. Por. S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XVI–XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LII (1938), z. 1, s. 26.

z 1566 roku Wolan był członkiem narodu litewskiego (jako obywatel Litwy od 1569 roku). Skąd więc w nas, polskich badaczach, obawa przed określeniem Wolana jako Litwina?

Rzecz nie dotyczy tylko tego pisarza. Wolan był jednym z wielu cudzoziemców, którzy w połowie XVI wieku wybrali Litwę jako swoją ojczyznę, jak Augustyn Rotundus, Maciej Strykowski czy Piotr Rojzjusz. Należy podkreślić, że wszyscy oni należeli do wileńskiej *respublica litteraria* w latach 60. i 70. XVI wieku (w jej skład wchodził ponadto m.in. Jan Domanowski, Łukasz Górnicki, Piotr Skarga, Andrzej Patrycy Nidecki). W środowisku tym powstało kilka tekstów fundamentalnych dla kształtowania się tożsamości litewskiej: drugi Statut Litewski, którego głównym redaktorem był Rotundus, a jednym z członków zespołu autorskiego Rojzjusz, *Rozmowa Polaka z Litwinem* Rotundusa i *Kronika* Strykowskiego. Wolan również należał do grupy humanistów spotykających się w kamienicy Rotundusa i toczących dyskusję wokół tego, czym jest i jaka ma być Litwa (Wielkie Księstwo Litewskie). Jego traktat można i należy zestawiać z *De republica emendanda*, należy go wszakże umieszczać także obok tekstów Rotundusa i Rojzjusza, m.in. drugiego Statutu Litewskiego.

Wydawcy *De libertate politica* wiedzą o tym kontekście, więc w komentarzu są cytowane *Rozmowa Polaka z Litwinem* czy *Decisiones* Doktora Hiszpana, ale mimo wszystko czytelnikowi pozostaje wrażenie, jakby tekst Wolana powstał w Krakowie<sup>14</sup> i dotyczył m.in. Trybunału Koronnego (por. s. 427), nie zaś w Wilnie i miał jakiś związek z Trybunałem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jedną z ważnych spraw poruszanych w traktacie jest bowiem reforma królewskiego sądu apelacyjnego. Mazurkiewicz i Eder cytują w objaśnieniach Oswalda Balcera: „projekt reorganizacji najwyższego sądownictwa polskiego jest niewątpliwie najlepszym w ówczesnej

<sup>14</sup> *De libertate politica* ukazało się w Krakowie, w związku z czym Roman Mazurkiewicz zastanawia się: „Nie wiadomo, dlaczego książka nie ukazała się w drukarni Radziwiłłowskiej w Wilnie, w Nieświeżu czy Brześciu” (s. 25). W 1573 roku w żadnym z tych miast nie było drukarni. W Wilnie dopiero w 1574 roku miała powstać oficyna Mamoniczów i Mściśławca, tłocząca książki w języku ruskim. Prowadzona przez Cypriana Bazylika drukarnia w Brześciu, należąca do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, zakończyła działalność w 1570 roku. Oficyna ta, przypuszczalnie przeniesiona do Wilna, wznowiła działalność dopiero w 1576 roku, a następnie przeszła w ręce jezuitów, którzy wydawali w niej liczne teksty antywolanowe. Gorliwy katolik Mikołaj Krzysztof Radziwiłł doprowadził też do usunięcia z Nieświeża protestanckiej oficyny Daniela z Łęczycy w 1572 roku. Por. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1969, s. 66, 190, 205, 213.



literaturze obok projektu Modrzewskiego” (s. 431). Sęk w tym, że uwagi Wolana nie muszą odnosić się do prawodawstwa polskiego lub odnoszą się nie tylko do polskiego systemu prawnego. Otóż na Litwie trwała w tym czasie wielka kodyfikacja prawa, a jej efektem było jedno z najnowocześniejszych w Europie rozwiązań: Statut Litewski, dobrze usystematyzowany, oparty na prawie rzymskim i odróżniający *in plus* litewski system prawny od polskiego. Częścią procesu legislacyjnego była dyskusja wokół asesorskiego sądu gospodarskiego (apelacyjnego), którego jednym z audytorów był Rojżusz.

Mimo że wydawcy *De libertate politica* wiedzą o tych procesach zachodzących na Litwie, głównym punktem odniesienia dla nich wciąż pozostaje Korona i jej kłopoty ustrojowo-prawne. Jest to nieco zaskakujące, gdyż Roman Mazurkiewicz dotarł do wielu arcyciekawych źródeł, które wprost wskazują na litewski trop interpretacji tekstu Wolana. W zakończeniu swojego wstępu przytoczył część mowy Lwa Sapiehy, poprzedzającej polski przekład Trzeciego Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego (Kraków 1588). „Ponieważ pierwsza część tej oracji brzmi jak parafraza ustępów *De liberate politica* – pisze krakowski badacz – pozwolę sobie przytoczyć obszerniejszy jej fragment”. I dalej: „Trudno oprzeć się wrażeniu, że słowa ówczesnego podkanclerzego litewskiego ożywia pamięć o Wolanowych frazach z *De libertate politica*” (s. 51 i 53). Trafność spostrzeżenia Mazurkiewicza jest uderzająca, potwierdza jednocześnie, jak dobrze wpisuje się ten traktat w litewską myśl o funkcjonowaniu państwa, sformułowaną przez wileńskich humanistów drugiej połowy XVI wieku.

Jak już wspominałem, edycja Romana Mazurkiewicza i Macieja Edera jest bardzo dobra pod względem naukowym i edytorskim, ale pokazuje zarazem, jak trudno nam (dotyczy to również piszącego te słowa), badaczom literatury i kultury dawnej Rzeczypospolitej, wyjść poza tradycyjne, sięgające jeszcze XIX wieku myślenie o historii literatury polskiej, kiedy Rzeczypospolita była identyfikowana z Polską, a zyskiwanie tożsamości narodowej oznaczało stawianie się Polakiem. Może przyszła więc już pora, aby odejść od tradycyjnie polonocentrycznego spojrzenia na piśmiennictwo dawnej Rzeczypospolitej? Wydanie przygotowane przez Romana Mazurkiewicza i Macieja Edera na pewno stanowi dobry punkt wyjścia dla takiego przedsięwzięcia.